

Łódź

CENA NUMERU

20 gr.

Cena prenumeraty w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł.
Dla robotników 4 zł.
Odsz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poz. Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

XXXV rok istnienia.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-2&

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5—

Art. listów anonimowych nie umieszcza się.

1931 r.

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

ROZWÓJ

Sroda, 14-go października

№ 281

Bunt niemieckiej floty handlowej

BERLIN, 13. 10. W porcie leningradzkim rozegrały się wypadki, którym dzisiejsza prasa niemiecka poświęca wiele miejsca.

Przed kilku dniami depesze przyniosły wiadomość o strajku załóg na okrętach niemieckich w Leningradzie i Odessie. Przypuszczano, że incydent ten będzie zażegnany szybko i bez zagmatwań. Okazuje się jednak, iż jest to gra sowiecka, obliczona na szeroką skalę.

Ogółem bunt wybuchł na 41 okrętach. Marynarze znajdują się w mieście, gdzie są podejmowani przez władze sowieckie. Na

część zbuntowanych załóg zorganizowano w Leningradzie szereg bankietów i odczytów. Marynarze są obwożeni po okolicy spędzając czas na zabawie oraz na słuchaniu wykładów agitacyjnych. Przystąpiono nawet do zorganizowania kursów instruktorskich, na które zapisało się kilkuset marynarzy niemieckich.

Po stwierdzeniu tych faktów dyrektorowie towarzystw okrętowych w Hamburgu wtrzymali wypłatę zapemóg rodzinom zbuntowanych marynarzy. Poza to na wczorajszym posiedzeniu zapadła uchwała ogłoszenia zaciągu ochotniczego do floty handlowej, któ-

ra ma pójść do Leningradu w celu zebrania unieruchomionych okrętów niemieckich.

Zapisy rozpoczęły się dziś rano. Napływ ochotników jest bardzo liczny. Zgłaszają się przeważnie b. członkowie floty wojennej niemieckiej, szeregowcy, podoficerowie i oficerowie, którzy wyrazili gotowość objęcia kierownictwa ekspedycji.

Należy przewidywać, że z chwilą zawinięcia do portu w Leningradzie ochotniczej floty handlowej niemieckiej, mogą nastąpić dalsze zagmatwania.

Z DALEKIEGO WSCHODU

GENEWA, 13. 10. — Przedstawiciel Chin w Genewie komunikuje Według wiadomości, które otrzymał z Nankinu, wojska japońskie, pod groźbą bagnatów, rewidowały dokumenty i archiwa w biurze spraw zagranicznych Tchien-Tao.

Według innej depeszy, wojska japońskie pomagają czynnie ruchowi niepodległościowemu mongolskiemu. Ośrodki niepodległościowe otrzymują wielkie ilości broni od Japonii. Według następnej depeszy, pociąg pancerny japoński na linii południowo-mandżurskiej ostrzeliwał okoliczne miejscowości.

Inna depesza donosi o nadesłaniu większej ilości broni i amunicji do Mandżurji.

Według dwu następnych depesz, pociąg japoński przewiózł 300 żołnierzy w kierunku Tchon-Liou-Ho. Następny kablogram z Nankinu donosi, że pociąg pancerny japoński przewiózł na południe Mandżurji około 1000 uzbrojonych żołnierzy. Jednocześnie 5 aeroplanów konwojowało wspomniany pociąg pancerny.

GENEWA, 13. 10. — Sekretariat generalny publikuje komunikat delegata japońskiego, dotyczący treści noty, jaką złożył rząd japoński rządowi chińskiemu d. 9 b. m. w odpowiedzi na notę chińską z d. 5 bm. W nocie tej podnoszone są zwłaszcza poczynania ugrupowań nacjonalistycznych chińskich przeciwko

ludności i wojskom japońskim. Rząd japoński uważa za konieczne poczynić kroki, w celu uspokojenia umysłów w Chinach, wyraźnie wrogiego Japonii. Jednocześnie rząd japoński raz jeszcze podnosi konieczność zawarcia bezpośrednich układów między rządem chińskim i japońskim. W zakończeniu rząd japoński wyraża gotowość wzięcia natychmiast udziału w bezpośrednim układzie pomiędzy przedstawicielami rządu chińskiego i japońskiego, w

celu ustalenia podstawowych zasad akcji państwowej.

GENEWA, 15. 10. Sekretarz generalny publikuje wiadomość, nadesłaną przez rząd wielkobrytyjski w sprawie rozwoju wypadków w Mandżurji. Według tej wiadomości, która oparta jest na raporcie przedstawiciela wielkobrytyjskiego w Mandżurji z dnia 6 października, wojska japońskie znajdują się ciągle poza strefą kolei.

Tajemnica zamachu pod Bia Torbą

BERLIN, 13. 10. Jak donoszą z Wiednia aresztowany w związku z zamachem kolejowym pod Bia Torbą Sylwester Matuszka popadł podczas wczorajszego przesłuchiwania w histeryczny szal, krzycząc by go pozostawiono w spokoju, a o godzinie 6 on sam złoży prawdziwe zeznania.

Rzeczywiście punktualnie o godzinie 6-ej Matuszka zeznał, że dostarczył materiałów wybuchowych zarówno do zamachu pod Bia Torbą jak i zamachu pod Juterburgiem w Niemczech.

Natomiast moralnym sprawcą i organi-

zატorem zamachu według jego zeznań ma być jakiś tajemniczy „wielki nieznajomy”.

Z jego polecenia Matuszka bawił 5 sierpnia w Berlinie, gdzie zakupił rury, użyte do sfabrykowania maszyny piekielnej. 7 września był w Budapeszcie i następnie jechał pociągiem, który został wysadzony w powietrze. Ostatni wagon, w którym jechał Matuszka, pozostał na szynach.

Policja odnosi się sceptycznie do tych zeznań.

Co do owego „wielkiego nieznajomego” Matuszka zeznał, iż spotkał go w pociągu i uległ jego przemożnemu, hipnotycznemu wpływowi. Nieznajomy opowiadał mu, że należy stworzyć sektę, której celem byłoby uszczęśliwienie wszystkich ludzi. On też namówił go do wykonania zamachu pod Juterburgiem, dostarczył mu materiałów i udzielił wskazówek, na podstawie których Matuszka wywołał wybuch. Zamachowiec twierdzi, iż nie miał nigdy na tyle siły, by oprzeć się woli tajemniczego nieznajomego.

Podróż Marsz. J. Piłsudskiego

BUKARESZT 12. 10. — Agencja Rador donosi: Przybył tu w dniu dzisiejszym marszałek Piłsudski powitany był na dworcu przez ministra spraw zagranicznych Ghica, pod sekretarza stanu Prezydium rady ministrów Pangala, personel poselstwa polskiego oraz szereg dostojników państwowych i cywilnych. Przy okazji tej wizyty Marszałek Piłsudski nawiązuje kontakt z kołami urzędowymi, a

w dniu jutrzejszym przyjęty będzie przez króla, z którym spożyje śniadanko w rezydencji królewskiej w Sinaia. W środę rząd wydaje na cześć marszałka śniadanie w pałacu Prezydium rady ministrów.

Z Brukseli marszałek Piłsudski udaje się do miejscowości kuracyjnej Carmen Silva w pobliżu Constanzy.

POPIERAJCIE L. O. P. P.

SKANDAL Z UCIECZKĄ DYREKTORA SCHACHTA

BERLIN, 13 października. — Wczorajsza mowa b. prezydenta Banku Rzeszy Schachta, na kongresie nacjonalistów w Harzburgu, w której Schacht oświadczył, że Bank Rzeszy stoi przed bankructwem, a wykazy banku nie odpowiadają rzeczywistości, wywołał wśród republikanów takie oburzenie, że niektóre pisma republikańskie uważają wystąpienie Schachta za zdradę stanu i domagają się jego aresztowania (do czego przyjść nie może, choćby z tego względu, że Schacht znajduje się w tej chwili już w Szwajcarii.)

Nie mniejsze poruszenie wywołały wywody Schachta w kołach rządowych, które zabroniły publikacji ich w samej osnowie w dziennikach. Min. Dietrich, pod którego adresem mowa była głównie skierowana, wystąpił też natychmiast z protestem. Dietrich oświadczył wobec przedstawicieli prasy, że twierdzenia Schachta nie odpowiadają rzeczywistości, Bank Rzeszy nie przyszedł państwu z pomocą i nie udzielił Rzeszy ani feniga. — Schacht twierdzi, że państwo nie posiada płynnej gotówki, gdy tymczasem Rzesza spła

ciła 287 milionów długów bieżących. Finanse poszczególnych gmin nie są w tak złym stanie, jak to przedstawia Schacht: z 55,000 gmin tylko dwa tysiące znajduje się w trudnej sytuacji finansowej. Schacht czyni zarzuty, że Bank Rzeszy zaciągnął kredyty zagraniczne, tymczasem Schacht, będąc prezesem Banku, sam kredyty takie zaciągał. Zarzuty Schachta są niesłychane — mówił Dietrich — i mogą się przyczynić do ponownego naruszenia zaufania zagranicy do Niemiec i uniemożliwić Niemcom dalsze kredyty. Sytuacja w Niemczech nie jest tak krytyczna, jak to Schacht przedstawił. Niemcy mają stodoły pełne, pod dostatkiem chleba, mięsa, kartofli i węgla. — Nie należy tylko wywoływać paniki wśród społeczeństwa.

Z odpowiedzi ministra Dietricha na zarzuty Schachta wynika więc, że sytuacja w Niemczech nie jest tak katastrofalna, jak to dotychczas twierdzili oficjalni przedstawiciele Niemiec.

Rozpaczliwa obrona Chin

GENEWA, 14. 10. Sekretarz stanu Stimson upoważnił amerykańskiego obserwatora w Genewie, konsula generalnego Gilberta do przyjęcia zaproszenia Ligi Narodów w sprawie wzięcia udziału przez Stany Zjednoczone w obradach nad likwidacją konfliktu na Dalekim Wschodzie.

W ten sposób po raz pierwszy urzędowy przedstawiciel Ameryki uczestniczyć będzie w posiedzeniu Rady Ligi. Fakt ten podkreślany jest również z naciskiem przez departament stanu.

Waszyngton chce poprzeć Ligę Narodów w jej usiłowaniu niemniej jednak, zachowuje sobie równocześnie wolność działa-

nia. Niezależnie od obrad genewskich prowadzona będzie przez Stany Zjednoczone wymiana zdań z rządem tokijskim i naokijskim.

Wczorajsza deklaracja marszałka Czankai-Szeka, w której ten wypowiedział, iż Chiny zdecydowane są chwycić się wojny, jako środka obronnego przeciw inwazji japońskiej, bez względu na to, jakie wojna ta pociągnęłaby następstwa dla Chin, — wywołała w Waszyngtonie wielkie wrażenie.

Mimo to ciągle jeszcze istnieje wiara w możliwość pokojowego załatwienia konfliktu, a niektóre koła uważają wystąpienie Czankai-Szeka raczej za manewr propagandystyczny.

Uroczystości naczęść armii U. S. A

Prezydent Francji, p. Paweł Doumer, obecny był wraz z ambasadorem Stanów Zjednoczonych, p. Walterem E. Edgem, tudzież prezesem komitetu hallu im. Pershinga, pułkownikiem Francis E. Drake i przedstawicielami władz paryskich oraz sfer amerykańskich w Paryżu na uroczystości inauguracji t. zw. Hallu Pershinga, gmachu wzniesionego w Paryżu na cześć armii amerykańskiej, przybyłej na pomoc sprzymierzeńcom podczas wojny i jej wodza naczelnego, generała Pershinga.

Pierwsza część uroczystości odbyła się w sali armii, gdzie wypowiedzieli gorące mowy pułkownik Drake, p. Fr. Latour, prezes rady miejskiej Paryża i wreszcie prezydent Doumer, — druga zaś część — w sali imienia Herricka, b. ambasadora Stanów Zjednoczonych w Paryżu, gdzie znów przemawiali p. A. Squire, ambasador W. E. Edge i pre-

zydent Doumer.

W wielkich salach tego gmachu, zbudowanego w pięknych linjach architektonicznych, na miejscu dawnego pałacu historycznego d'Andigne, zgromadzono wszystko, co przypomnieć może interwencję amerykańską podczas wielkiej wojny.

W wielkiej sali na miejscu honorowym wiszą ogromne portrety naturalnej wielkości Focha i Pershinga. W innej sali mieści się portret b. ambasadora S. P. Mirrona, T. Herricka. Inne sale poświęcone są całkowicie sekcjom wojsk amerykańskich, a między innymi także rycerzom Kolumba, Y. M. C. A. i t. d.

Poza głównym gmachem mieści się budynek, zawierający amerykańskie lokale klubowe.

KOMBINACJE SPOŁKI AKCYJNEJ „URSUS“

„Gazeta Warszawska“ donosi: Zarząd spółki akcyjnej „Ursus“ (fabryka samochodów w Czechowicach), wzywa swoich akcjonariuszów do wniesienia dopłat do posiadanych akcji i zamiany akcji dotychczasowych na nowe. Po złożeniu dwóch akcji dotychczasowych po zł. 300 i dopłaceniu kilkudziesięciu złotych gotówką, otrzyma posia-

dacz akcji „Ursusa“ je na akcję na „100 złotych.

„Interes“ rzeczywiście niezwykły, a spowodowany tem, że „Ursus“, który przed rokiem spisał ze swojego kapitału akcyjnego kilkanaście milionów złotych dla pokrycia strat za kilka lat, obecnie musi znów spisać z kapitału 85 proc. do 195 tys. zł. Pierwotny

Ostatni dowcip o teściowej

Na wystawie kolonialnej w Paryżu zbliża się jakiś cwaniak do wodza Kanibalów i mówi:

— Te, panie starszy, czy wy jesteście ludożercami?

Na to wódz: — Nie, Massa. My nie jeść ludzi. My być oswojone Kanibale.

— No, ale może jeszcze niekiedy jecie?

— Nie, nie, Massa!

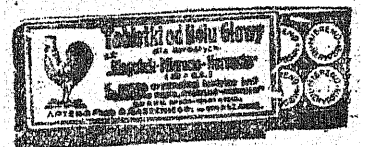
— Bo ja właśnie sprowadziłem moją teściową.

— Massa, gdybyś taki stary dowcip opowiedział mi w puszczy a nie na wystawie kolonialnej to zjedlibyśmy cię do ostatniej koseczki.



Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM“ „Migreno-Nervosin“ należy żądać takowych w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem“, „Migreno-Nervosin“ zwracając uwagę na opakowanie i odrzucając uporczywie polecane proszki ludzko do naszych podobne. Oryginalne opakowanie po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK“ „MIGRENONERVOSIN“ w formie tabletek w opakowaniu po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek Migreno-Nervosin“ w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego.

Nszenie kawy

Według doniesień, w których obecnie przez brazylijską Narodową Radę Kawową która kieruje polityką kawową i likwiduje stare zapasy kawowe do końca sierpnia r. b. znowu wycofano z rynku kawowego w Brazylii i zniszczono przez spalanie lub wrzucenie do morza około 650,000 worków kawy czyli 39,000 tonn, co stanowi dziesięćkrotną konsumpcję kawy brazylijskiej w Polsce.

Jeden z chemików brazylijskich zwrócił uwagę, że gdyby kompetentne czynniki brazylijskie wykorzystały te ilości zniszczonej kawy na produkcję subproduktów kawowych jak kofeiny, taniny, celulozy, oleju kawowego i t. p., to zaoszczędziłyby kilkanaście milionów milrejsów.

Tylko szubrawcy kupują dzisiaj na przymusowych licytacjach

kapitał zakładowy tego przedsiębiorstwa wynosi 15 milionów złotych.

Głównym właścicielem akcji „Ursusa“ są Państwowe Zakłady Inżynierii, które w ciągu roku — po uzyskaniu kosztownej pożyczki „Saurera“ — „dorobili“ się strat w wysokości zł. 1,304,994. Pewna część akcji „Ursusa“ znajduje się jednak w rękach kapitalistów prywatnych, którzy ponieśli już dotkliwie straty, a obecnie mają jeszcze dopłacić po kilkadziesiąt złotych, żeby za akcje na zł. 600 otrzymać nową akcję na zł. 100.

Nędza rzemiosła

Nasze rządy przyzwyczały się dawać duże ulgi i udogodnienia wielkiemu przemysłowi, od niedawna zaczęły się nieco opiekować rolnictwem, ale trzecią warstwę wytwórców, mianowicie rzemiosło traktują nadal po macoszemu. Z gazet rządowych stale odnosi się wrażenie, jakoby rzemieślnicy stanowili klasę dobrze średniozamożną, jakby rzemiosło nie cierpiało przy obecnym kryzysie i jakby żadnej znikąd pomocy nie potrzebowało.

Ze taka opinia panuje w sferach rządowych wciąż jeszcze, o tem świadczą dwa nowe projekty ustaw, które mocno dotyczą rzemiosła.

Oto najpierw ministerstwo spraw wewnętrznych wydało ciekawe rozporządzenie, które w przyszłym miesiącu wchodzi w życie. Mianowicie według tego rozporządzenia rzeźnikom nie wolno będzie sprzedawać surowego mięsa i wędlin w jednym lokalu! — Rzeźnik będzie musiał mieć dwa sklepy, a w każdym osobną kasjerkę, gdyż sprzedającemu nie wolno będzie brać pieniędzy do rąk.

Może być, że ze względów higienicznych takie zarządzenie jest słuszne. Ale na miłość Boską, czy nasi rzeźnicy właśnie dziś są tak bogaci, by mogli sobie pozwolić na takie dodatkowe inwestycje? Albo, czy widzieliście niechlujne sklepy rzeźników żydowskich na kresach? Nie należałoby raczej wprawdzie postarać się, by tam zapanowała taka czystość, jak u rzeźników w zachodniej Polsce?

Druga groźba, jaka zawisła nad rzemiosłem — pisze „Lech” gnieźnieński — mieści się w projekcie zmiany ustawy o pracy młodocianych i kobiet. Projekt ten zupełnie nie liczy się z postanowieniami prawa przemysłowego, a zawiera on daleko idące ograniczenia w sprawie trzymania uczniów rzemieślniczych, ogranicza wolną umowę nauki pomiędzy rzemieślnikami i uczniami, ustalając normy, których dotychczas w rzemiosle nie było i stwarza zupełny przewrót w dotychczasowych zwyczajach, istniejących w tej dziedzinie. Projekt ustawy zawiera również daleko idące przepisy karne, postanawia tak surowe kary, z jakimi się dotychczas rzemiosło nie spotykało. Stąd nowela ta ma charakter ustawy wręcz wyjątkowej, skierowanej przeciw wszystkim przeciwko rzemiosłu.

Takimi to nowymi ciężarami chce się obarczyć rzemiosło. A przecież z kilkudziesięciu rodzajów rzemiosła w Polsce ani jeden zawód nie znajduje się dziś w położeniu pomysłnym. Przeciwnie, większość rzemieślników cierpi straszliwą biedę. Likwidowanie warsztatów rzemieślniczych jest dziś zjawiskiem codziennym.

Na upadek rzemiosła polskiego złożyło się wiele przyczyn, ale najgłówniejsze to: notoryczny brak potrzeb rzemiosła w sferach rządzących, brak kredytów długoterminowych i zalew zagranicznej fabrycznej tandety. — Ostatnie odbiło się szczególnie na szewctwie i krawiectwie.

A przecież stan rzemieślniczy w Polsce to nie byleco. Rocznik statystyczny Głównego Urzędu Statystycznego wskazuje na istnienie w roku 1930 239.725 warsztatów, które otrzymały karty rejestracyjne. I to tylko w 28 zawodach, a wogóle jest przeszło trzy razy tyle rodzajów rzemiosła. Prócz tego należy

wziąć pod uwagę zawody kobiece, oraz tych, którzy z różnych przyczyn nie rejestrowali swego warsztatu. Przekonamy się wtedy, że liczba warsztatów rzemieślniczych w Polsce nie wiele jest mniejsza od pół miliona. Jest to liczba imponująca jeśli się zważy, że są to warsztaty, które zatrudniają pracowników. Jeśli tylko w każdym warsztacie pracuje przeciętnie tylko jeden czeladnik, lub czeladnicz-

ka, to otrzymamy 500.000 ludzi.

Pół miliona wykwalifikowanych pracowników nie jest bez znaczenia dla państwa. I drugie pół miliona właścicieli warsztatów, to też olbrzymia falanga, odgrywająca nieposłednią rolę w gospodarstwie narodowym.

Złemi ustawami pół miliona samodzielnych warsztatów rzemieślniczych niszczyć nie wolno.

Jak sanacja walczy z Niemcami

Wszyscy jeszcze mamy w pamięci głośne nawoływania sanacji do tworzenia frontu przeciwniemieckiego. Wielkie manifestacje i protesty przeciw mowie Treviranusa, skłoniły niektórych do uwierzenia w to, że sanacja zmieni swoje filoniemieckie stanowisko. „Do magamy się nie ratyfikowania układu likwidacyjnego i traktatu handlowego”. Wykrzykiwali sanatorzy na wiecach przedwyborczych. Wszystko do walki z Niemcami! Kto przeciw nam, ten targowiczaniem tylko nazwany być może!

Wszystko to pamiętamy.

Jadnakże po wyborach okazało się, że rolę targowiczana wziął kto inny... Ten właśnie, kto najwięcej krzyczał o front przeciwniemiecki.

Ratyfikowano traktaty i obecnie takie wychodzą okólniki, rozesłane do Urzędów Ziemskich.

— „Ministerstwo reform rolnych komunikuje, iż decyzją z dnia 2 lipca 1931 r. pan minister postanowił, aby prezesowie okręgowych urzędów ziemskich nie stosowali prawa odkupu do poszczególnych nieruchomości rentowych przewidzianego w odnośnych kontraktach rentowych tych nieruchomości, o ile prawa tego nie wykonano przed dniem 17 maja 1930 roku, — w następujących ściśle określonych przypadkach dziedziczenia.

1) Przez spadkobierców ustawowych wyliczonych w artykułach 1924 i 1925 kodeksu cywilnego niemieckiego (B. G. B.)

Należni ze spadkobraniami traktowane będą wypadki przeniesienia tytułu własności „intervivos” na potomków linii prostej.

2) Przez małżonkę, jeżeli jest ona jedyną spadkobierczynią prawną art. 1931 al. 2 B.G.B.) bez rozciągnięcia jednak postanowienia pod 1) na jej spadkobierców.

3) Przez małżonkę, jeżeli małżonka jest spadkobierczynią z prawem pierwszeństwa i jeżeli z drugiej strony został wyznaczony przez testatora, jako spadkobierca podstawowy, spadkobierca ustawowy w rozumieniu P. l.

Podobnie po śmierci małżonki, będącej spadkobierczynią z prawem pierwszeństwa, prawo odkupu z tytułu dziedziczenia nie będzie stosowane do spadkobiercy podstawowego, wspomnianego w poprzednim ustępie.

4) Przez małoletniego spadkobiercę, z powodu, że nie może on zarządzać osobiście swoją własnością ziemską, względnie tam mieć miejsca zamieszkania pod warunkiem wszakże, że własność ta będzie zarządzana na rachunek małoletniego.

We wszystkich powyższych wypadkach prawo odkupu będzie jednak mogło być nadal stosowane, jeżeli dana osoba karana została prawomocnym wyrokiem za zbrodnię lub występki, skierowany przeciwko państwu jak np. dezercja, podżeganie do niej. „Geheimbündelei”, uchylanie się od powinności wojskowej, podżeganie do powyższego, lub inne akty wrogie państwu. Naruszenie przepisów celnych i skarbowych, mające charakter występkę, o ile nie będzie stosowane do spadkobiercy nie będzie uważane jako występki w powyższym rozumieniu.

Wreszcie powyższe niestosowanie w nowych wypadkach prawa odkupu w niczem nie narusza ogólnych przepisów prawnych, w szczególności przepisów, odnoszących się do prawa dziedziczenia kolonij rolnych oraz pozostałych postanowień kontraktów, dotyczących osad rentowych, odnoszących się do administracji tych posiadłości i przeniesienia ich tytułu własności.

Za ministra:

(—) J. Radwan, podsekretarz stanu.

Zrzeczenie się prawa odkupu, zaczyna więc wchodzić w życie.

Podkreślić należy, że okólnik ten w porównaniu z tekstem umowy likwidacyjnej, rozszerza zakres rezygnacji z prawa odkupu. Rozszerzenie to mieści się w punktach 1 i 4 przytoczonego okólnika.

Tak więc ci, którzy do walki z Niemcami nawoływali, robią wszystko, co Niemcom pomaga w ich ekspansji na ziemie Polski.

Spółeczeństwo i dziś żyjące i potomność będzie miało dokumenty, które „walkę” sanacji z Niemcami dostatecznie będą charakteryzowały.

Z satyry zagranicznej.



Karykatura Alfonsa XIII. króla hiszpańskiego

Z okazji przyjazdu b. monarchy do Starej Lubowli na Słowacyznie.

PRZYJACIOŁKI

— Proszę pani, kiedy pani nie było w domu, przyszła pani Millerowa.

— Tak, Millerowa? Chwała Boga, że mnie nie zastała.

Obiecujący chłopaszek.

W małej miejscowości Sidi Fatallah w Tunisie dokonano zagadkowego morderstwa. Pewnego dnia znaleziono leżącą bez życia w salonie swego mieszkania 60-letnią Francuzkę pannę Perelle.

Ciało zmarłej pokryte było ranami zadania sztyletem. W mieszkaniu panował nieład. Wszystkie szuflady były przetrząśnięte. Ale rzecz szczególna, morderca nie ruszył ani pieniędzy w banknotach ani bardzo poważnej sumy w papierach wartościowych. Również podręczna torebka zmarłej zawierająca banknoty, była nienaruszona.

Ogledziny zwłok stwierdziły również ciekawą rzecz: znaleziono na ciele zmarłej 50 ran zadanych sztyletem, ale żadna rana nie była śmiertelna. Ofiara mordu umarła wsku-

tek wpływu krwi.

Morderstwo było zagadką. Czyżby morderca z zemsty torturował swoją ofiarę? Nie zdolano niczego wyświecić, ponieważ morderca zniknął bez śladu.

Dopiero obecnie zagadka została rozwiązana. Okazało się, że mordercą było dziecko, dwunastoletni chłopiec który po zamordowaniu staruszki nie zabrał pieniędzy ani papierów wartościowych, ponieważ nie znał ich wartości.

Jedynym jego łupem było kilka bezwartościowych koszul i części bielizny. Mordercą nazywa się Ben Ali, Zdradzi go mali jego towarzysze którzy byli świadkami strasznej zbrodni.

Tragiczne zerwanie

Przed kilku dniami na folwarku Bereźniki pod Sekclówką (w powiecie złoczowskim), należącym do kłucza dóbr Michała hr. Baworowskiego, rozegrała się tragedia, która pociągnęła za sobą młode życie i wywarła w całej tej okolicy przynębiające wrażenie.

Przed półtora rokiem, po ukończonych studiach lasowych, przybył do Małopolski Wschodniej, na posadę do dóbr hr. Michała Baworowskiego, 26-letni Aleksander Kowalski. Młody leśniczy zamieszkał w folwarku na Marcinach w powiecie radzehońskim i stamtąd odbywał wyjazdy do okolicznych lasów.

W czasie tym na folwarku w Bereźnikach, należącym do tego samego majątku, mieszkała u zarządcy Bereźnik pana Wasilkowskiego, hrabina Starzeńska ze swą wychowanicą Marylą Dobrowolską. Hr. Starzeńska posiadała ongiś dobra w Rosji, a po rewolucji bolszewickiej znalazła się w kraju niemal bez środków do życia.

W karnawale ubiegłego roku, na jednej z zabaw w Sokółowce, Kowalski poznał pannę Marylę Dobrowolską. Między młodymi zażyła się nie sympatji i od tego czasu Kowalski bywał często gościem w domu hr. Starzeńskiej. Wkrótce w okolicy rozeszły się wieści, że Kowalski jest zaręczony z wychowanicą hr. Starzeńskiej i wkrótce poślubi ją. W istocie tak było.

Tymczasem do uszu Kowalskiego poczęły dochodzić zrazu niewyraźne potem coraz wyraźniejsze wieści o rzekomej przeszłości p. Dobrowolskiej, przeszłości tego rodzaju, iż Kowalski uznał za niemożliwe związanie swe ożycie z tą kobietą.

Co to jest funt szterlingów

Kryzys funta! Funta spada! Funta stracił nimb swojej niewzruszalności! Wielkie ośrodki handlu światowego przestają używać funta do notowania kursów giełdowych. Funta jest dzisiaj na wszystkich ustach. Paradoksalna sytuacja. O niepopularnym funcie mówi się więcej obecnie niż wtedy kiedy był naprawdę „popularny”.

Wypada jednak coś wiedzieć o osobie tak popularnej jak funt! Ale jeśli ktoś by niewiele o nim mógł powiedzieć, to niema powodu do wstydu. Gdy wielki angielski mąż stanu Sir Robert Peel, poruszył kwestję „Co to jest funt”, podczas gorącej debaty w Izbie Gmin sprawił tem niemalą konsternację wśród posłów.

Zeby dojść w jaki sposób powstała ta jednostka monetarna, skąd się również bierze jej dziwny podział na 20 szylingów, a szyling na 12 penny musimy zajrzeć do historii.

Karol Wielki ustanowił dla całego swego Imperjum, obejmującego również terytorjum dzisiejszej Anglii i Szkocji jeden miernik wartości, którym był funt srebra w sztabach. Atoli nie było naprawdę monety tej wagi. Z

funta srebra wybijano drobniejsze monety miały one 240 monet zwanych „denarii” (po angielsku „penny”). 12 takich denarii stanowiło „solidus” (po angielsku shilling). Tak więc 20 „solidi” stanowiło funt srebra. (Zważamy, że tutaj biorą początek angielskie znaczenia monet literami: £ równa się funt sterling minus od „libra”, równa się funt, „s.” równa się shilling od „solidus” oraz „d” równa się penny od „denarius”).

Ornazmy teraz funt srebra w sztabach przez „lb”, a funt tegoż w monetach przez „£”: 240 penny równa się 20 szylingów równa się £ 1 równa się 1 lb.

Jednakże tak było na początku. Jak we wszystkich krajach tak i w Anglii, suwereni niejednokrotnie wpadali w tarapaty pieniężne i ratowali się z nich przez deprecjację swej własnej monety. Cóż to znaczyło? Z tego samego funta srebra zaczęli wybijać już nie 240 penny, ale więcej, zachowując jednak dla tych mniejszych wagą cząstek srebra te same nazwy; penny, a 20 penny równa się 1 szyling. Wtedy już: 1 lb. równał się £ 1 plus pewna liczba penny ponad 240.

Ciągnięcie loterii państwowej

Dziś, w dwudziestym ósmym dniu ciągnięcia 5-ej klasy 23-ej polskiej loterii państwowej, padły następujące główniejsze wygrane:

- 1) Wygrana zł. 250 + premja zł. 4000 na nr. 90540
- 2) Wygrana zł. 250 + premja zł. 4000 na nr. 104725
- 3) Wygrana zł. 250 + premja zł. 4000 na nr. 119826
- 4) Wygrana zł. 250 + premja zł. 5000 na nr. 173972
- 5) Wygrana zł. 500 + premja zł. 4000 na nr. 200119

Po 5,000 zł. Nr. 87475 143146

Po 3,000 zł. Nr. 36833 57208 66003 88557 126393 148221

Po 2,000 zł. Nr. 8148 29100 37182 37852

43891 49994 50377 73556 80611

89152 89471 90970 110580 136337

173136 199871

Po 1,000 zł. Nr. 87 4263 6093 7418 7497

13300 16116 19901 21500 22269 25754

37015 46251 50537 53759 54463 58475

62793 72483 76856 81903 96771 88628

95000 95728 107395 111270 112411 116416

121890 124303 126863 132337 136864 147608

169978 170205 179661 183385 184832 189296

190176 192852 198298 200071 200291 205129

Rozmówki.

— Dlaczego pańska żona tak elegancko się ubiera, a pan chodzi taki zaniedbany?

— Bo ona się ubiera wedle paryskiego zurnalu, a ja według swojej książki kasowej.

Zaczął ten budujący zwyczaj Edward I-szy w r. 1300, wybijając 243 penny z funta srebra w 1366 Edward III-ci wybijał już 366 penny z tegoż funta. Dalej poszedł jeszcze Henryk IV: wybijał już 360 penny z funta srebra. Ale i to nie zadowoliło jego następców, tak że za królowej Elżbiety w roku 1601 wybijano z funta aż 744 penny. I taki stan dotrwał do roku 1816.

Był więc wówczas taki stan rzeczy, że 744 penny równały się 62 szylingi równa się £ 3 plus 25 równa się 1 lb.

A ponieważ funt dzieli się na 12 uncji, więc każda uncja srebra wystarczała na 62 penny. Wartość srebra mierzono w uncjach, więc można powiedzieć, że cena srebra (miejscowa) była 5 szylingów 2 penny równa się 5s 2d. za uncję.

Podobne zjawisko tylko że w większym stopniu miało miejsce w Szkocji, gdzie w 1728 roku wybijano z funta srebra 8 928 penny czyli £ 37,45.

Jeszcze dalej poszła Francja i Italia. Już w czasach przedwojennych francuski „Livre” i włoska „Lira” znaczyły tyle co 10 d. Francuski „Livre” obecnie znany frankiem stał się podstawą dziesiętnego systemu wewnętrznego a wartościowy niegdyś „solidus”, zdegradował się na marnego „sou” równał się pół penny. Po wojnie światowej nastąpiły nowe komplikacje, aż wreszcie za rządów Poincaré’go ustabilizowano franka na bardzo niskim poziomie, i tak do niedawna, dumny niegdyś „livre” równy urodzeniem funtowi sterlingowi był wart zaledwie pół penay.

W roku 1816 nastąpiła w Anglii reforma. Przyjęto za podstawę ustroju monetarnego złoto. Zaczęto bić Suwereny (Sovereigns) czyli funty w złocie równe rynkowej wartości 20 szylingów w srebrze. Od roku 1816 państwo wzięło też w swoje ręce monopol bicia monety ze srebra i z brązu, a w celu uniknięcia skutków prawa Greshama (gorzeza moneta wypiera z obiegu monetę lepszą), wartość monet srebrnych i brązowych została podniesiona w sposób sztuczny. Bowiem od 1816 r. z funta srebra zaczęto bić nie 62 szylingi jak dotychczas, ale 66 szylingów, z czego 4 szylingi szły na pokrycie kosztów monety. Nowe lżejsze 62 szylingi uznano legalnie za równe wartości dawnym ciężkim szylingom.

KRONIKA

KALENDARZE

Sroda 14 paźdz — Kaliksta

Teatr i sztuka

TEATR MIEJSKI

Dzisiaj i codziennie „Święty gaj” w inscenizacji dyr. Borowskiego

W najbliższym czasie wystąpi w teatrze Miejskim najwybitniejszy współczesny artysta dramatyczny, filar teatru Polskiego w Warszawie Bogusław Sambojski w doskonałej 3 aktowej komedji Lajos Larjo „Prawda czy kłamstwo”.

TEATR KAMERALNY

Dzisiaj we srode arcywesoła komedja Hoodge'a i Percival'a „Hau-Hau” z Michałem Zniczem.

TEATR POPULARNY

Ogrodowa 18.

Dzisiaj i codziennie operetka Pawła Abrahama „Wiktorja i jej huzar” grana z olbrzymim powodzeniem przez występującego gościnnie znakomitego tenora operetki warszawskiej Marjana Wawrzukowicza w rewelacyjnej partji Huzara. Dalszą obsadę tworzą: L. Jurdzińska, J. Helmińska nowo-zaangażowana w dewilistka operetki lwowskiej, Bronowska, Bystryński, Zoner, Urbański, Bolkowski i inni.

TEATR COCTAIL

Już tylko kilka dni barwnego widowiska „Więc zapraszamy” pod kierownictwem p. Konstantego Tarkiewicza.

Wkrótce premiera nowego widowiska pt. „Blondynki, ach blondynki”.

Nieszczęśliwy wypadek.

W fabryce modelarskiej „Ryga” Kilińskiego 112 miał miejsce nieszczęśliwy wypadek, ofiarą którego padł 18-letni Stefan Czech zamieszkały przy ulicy Przędzalnianej 10.

Czech będąc zatrudniony przy heblarce wsunął zbyt daleko rękę i doznał urwania dwóch palców oraz poszarpania dłoni. Rannego przewieziono do szpitala.

Niefortunny rowerzysta.

Na przechodzącą przez jezdnię przy ulicy Piotrkowskiej 20. Kobysz Marję, zamieszkałą przy ulicy Suwalskiej 4 najechał rowerem Chaskiel Hamer (Zgierska 29).

Cyklista jechał z takim pędem, że przewrócił starszkę, która złamała rękę i odniosła cięższe obrażenia ciała. Ranną przewieziono do szpitala. Rowerzystę pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Dowcipny złodziej

(a) Melanja Zagrzebska, (Zielna 14) wyszła na chwilę do sąsiadki, a gdy powróciła do mieszkania zastała nieład i stwierdziła brak różnych rzeczy oraz gotówki na łączną sumę 650 zł. Przyczem złodziej pozostawił kartkę z dowcipnym napisem „Wystrzegaj się złodzieji”. Poszkodowana zwróciła się do policji, która wszczęła poszukiwania.

Sprawa Kuk Wieliński

(a) Jak się dowiadujemy odraczana już kilkakrotnie sprawa zarzutów skierowanych przez wiceprezydenta miasta Wielkiego, przeciw ławnikowi wydziału podatkowego Ludwikowi Kukowi, została obecnie ponownie przez Sąd Grodzki wyznaczona do rozpatrzenia na wtorek dnia 20 b. m.

Z głodu i nędzy

Przy ulicy Piotrkowskiej 23 padła z głodu i wyczerpania 42-letnia Michalina Parolska, zamieszkała przy ulicy Cmentarnej 10. Chora po udzieleniu pomocy przewieziono do zbiorni miejskiej.

Drugi wypadek zasłabnięcia z głodu miał miejsce przy ulicy Limanowskiego 21, gdzie padł z wyczerpania Walczak Jan, liczący lat 21 bez stałego miejsca zamieszkania. Chorego przewieziono w stanie osłabionym do zbiorni miejskiej.

Murzyn zrobił swoje Murzyn może iść

Dnia 10 bm. odbyło się w Gmachu Państwowej Szkoły Włókienniczej, pożegnanie ustępującego dyrektora p. Adama Trojanowskiego, który z rozporządzenia Kuratorjum Łódzkiego, został przeniesiony w stan spoczynku.

Szczerzy żal, jaki pozostawił po sobie wśród kolegów, uwydatnił się w mowach pożegnalnych, w których w serdecznych słowach podkreślano owocną dla Szkoły Włókienniczej działalność ustępującego jej dyrektora.

Szkoła Włókiennicza jest dzieckiem p. Trojanowskiego, który nie skąpił sił ani trudów, aby postawić ją na takim wysokim poziomie, na jakim znajduje się dzisiaj.

Kuratorjum nie naznaczyło jeszcze jego następcy. Prawdopodobnie pozostanie nim prof. R. — dyrektor jednej z żeńskich pensyj m. Łodzi. Jest on bliskim kuzynem p. Krzywobłockiego — dyrektora departamentu szkół zawodowych w Rzeczypospolitej — co gwarantuje Szkole Rzemiosł, nadal wysoki poziom fachowy. (as)

Izba rzemieślnicza śpi

(a) Ostatnio do Izby Rzemieślniczej w Łodzi zgłaszają się masowo delegacje cechów z poszczególnych miast i osad, z prośbą o przydzielenie kredytów dla rzemiosła, tudzież interwencji w sprawie nadmiernego obciążenia podatkowego rzemiosła, które znajduje się z powodu zastój w katastrofalnej wprost sytuacji.

Rzemieślnicy wskazują, że grozę sytuacji potęguje fakt, iż podatki, mimo iż są wymierzone w nadmiernym stosunku, bez uwzględnienia odwołań są następnie egzekwowane przymusowo, tak że zachodzą wypadki zlikwidowania przez władze skarbowe zakładów

rzemieślniczych, przez sprzedaż najkonieczniejszych narzędzi pracy.

Delegacje rzemiosła wskazują, iż najbardziej niebezpiecznym sprawdżaniem tego położenia, jest fakt, iż w ostatnim czasie zanotowano szereg wypadków samobójstw, wśród starych zasłużonych rzemieślników.

Izba Rzemieślnicza na skutek tych wniosków, postanowiła interwenjować u władz skarbowych, z prośbą o przyście rzemiosłu z pomocą, przez złagodzenie nacisku podatkowego oraz przydzielenie kredytów dla rzemiosła, jak to miało miejsce w latach ubiegłych.

Likwidacja biura „Obrona”

(a) Maks Borstein, znany w świecie prawników pod przezwiskiem ślepego Maksa, osławiony z procesu o zabicie kupca Kalmy Balbermana, ostatnio prowadził biura prób przy ulicy Sienkiewicza 15 i Trauguta 14

Borstein prowadził biura z energją, załatwiając sprawy wszelkiego rodzaju, niezaważając do kompetencji biur pośrednictwa, ale nieraz ludziom, którzy potrzebowali pomocy załatwiał różne sprawy nawet bezinteresownie.

Maks zajmował się egzekwowaniem weksli, rozwodami, odbieraniem i wyszukiwaniem rzeczy skradzionych i t. p. Do pomocy posiadał nie tylko dawnych kompanów, lecz również prawników, którzy pozostawali na jego żądzie i załatwiali mu wszelkie formalności w sądach i Urzędach.

Egzekucje wszelkiego rodzaju prowadzone były przez biuro Maksa w rozmaity sposób, w zależności od stanowiska dłużnika.

Niektórym kupcom, wprost grożono i wymuszano należność, innych w cichy sposób szantażowano, a jeszcze innym, bardziej opor-

nym, wybijano szyby w oknie, płatano najrozmaitsze psie figle, doprowadzając dłużnika do ostatniej pasji i rozpacz, tak że w końcu zrezygnowany płacił.

Pozatem biura ślepego Maksa załatwiała wszelkie „mniej czyste” sprawy, jak odszukanie łupu złodziejskiego, którego policja zazwyczaj znaleźć nie mogła.

Władze Starościńskie postanowiły zlikwidować biuro „Obrona” należące do Borsteina.

Jednak Borstein przez swych obrońców od decyzji Starostwa Grodzkiego odwołał się do Urzędu Wojewódzkiego, usiłując za wszelką cenę pod płaszczykiem prawa, uprawiać bezprawie.

Odwołanie, mimo poparcia osób zśród prawników, nie odniosło pożądanego skutku i Urząd Wojewódzki potwierdził decyzję Starostwa Grodzkiego

Wobec tego władze Starościńskie przystąpiły w dniu wczorajszym do likwidacji biur Maksa Borsteina, pozbawiając go możliwości operowania oficjalnie.

Podwyżka taryfy pocztowej

(a) Jak nas informuje dyrektor poczty p. Mikulski do tutejszego Urzędu nadeszło w drodze telegraficznej rozporządzenie w sprawie podwyżki opłat pocztowych, telegraficznych i telefonicznych, które rozpocznie obowiązywać z dniem 15 b. m.

W myśl tego zarządzenia jak to donosiliśmy obecnie w obrotcie wewnętrznym i w W. M. Gdańsku listy zwykłe do 20 gram. kosztować będą 35 gr., listy urzędowe 35 gr. Karty pocztowe 25 gr. Karty z opłaconą odpowiedzią opłacane są 50 gr. Druki według dotychczasowej taryfy plus 5 gr. za każdą przesyłkę bez względu na wagę.

Za nadanie przesyłki za pobraniem, kartki zleceniowej opłata wynosi 60 gr.

Pozatem podwyższone zostają inne opłaty od żądania zmiany pobrania lub zlecenia 90 gr., od zainkasowania kwot zleceniowych 60

gr., za sporządzenie odpisu protestu 60 gr., za dodatkowe poświadczenie nadania przesyłki rejestrowanej 50 gr.

Za żądane wyjaśnienia, dotyczące przesyłek z adresem niedokładnym, niezupełnym lub niewyraźnym 90 gr.

Niezależnie od tego jak się dowiadujemy, podwyższone zostaną w przyszłym miesiącu opłaty od aparatów telefonicznych, oraz od rozmów telefonicznych i telegramów

RÓŻNICA

Kiedy pan właściwie poznał i pokochał swą żonę?

— Wie pan; to właściwie było odwrotnie; najpierw ją pokochałem, a potem dopiero poznałem.

GIEŁDA.

Warszawa, 13 październik

Waluty: Dolar St. Zjednoczonych 8,89

| | | |
|---------|-------------------|--------|
| Dewizy: | Holandja | 362,50 |
| | Londyn | 34,75 |
| | Gdańsk | 173,85 |
| | Belgia | 125,60 |
| | Nowy Jork | 8,92 |
| | Nowy Jork (kabel) | 8,925 |
| | Paryż | 35,16 |
| | Praga | 26,42 |
| | Bukareszt | 5,32 |
| | Szwajcaria | 175,15 |
| | Stokholm | 239,00 |
| | Włochy | 46,15 |
| | Wiedeń | 125,40 |

Obróty średnie. Tendencja przeważnie niejednolita. Marka niemiecka (banknoty) 208,00
Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8,90
— Rubel złoty 5,40 — Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:

| | |
|------------------------------------|------------------|
| 7 proc. poz. stabilizacyjna | 56,75 |
| 3 proc. poz. budowlana | 31,00 |
| 4 proc. poz. inwestycyjna | 77,00 |
| 5 proc. poz. konwersyjna | 41,25 |
| 10 proc. poz. kolejowa | 100,00 (w proc.) |
| 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajow. | 94,00 |
| 8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. | 94,00 |
| 7 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajow. | 83,25 |
| 8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. | 83,25 |
| 7 proc. L. Z. Banku Rolnego | 94,00 (161,68) |
| 7 proc. L. Z. Banku Rolnego | 83,25 (w proc.) |
| 8 proc. L. Z. Tow. K. P. pol. | 69,75 (w proc.) |
| 4 proc. L. Z. Ziemięskie | 37,50 |
| 5 proc. L. Z. Warszawy | 49,50 |
| 8 proc. L. Z. Warszawy | 65,25 |
| 8 proc. L. Z. Kielc | 59,50 |
| 8 proc. L. Z. m. Łodzi | 61,00 |
| 10 proc. L. Z. Siedlec | 64,50 |
| 10 proc. L. Z. Radomia | 64,50 |
| 10 proc. L. Z. m. Lublina | 71,50 |

Akcje:

| | |
|---------------|--------|
| Bank Polski | 110,00 |
| Bank Zachodni | 41,00 |
| Lilpop | 12,75 |
| Węgiel | 17,00 |

Tendencja dla pożyczek państwowych niejednorodna, zwłaszcza dla dolarowych. Tendencja dla listów zastawnych niejednorodna dla akcji wzrastająca.

Ruch w oficjalnym interesie

(a) Przewodniczący Grodzkiego Komitetu niesienia pomocy bezrobotnym p. Dychdalewicz odbywa od kilku dni konferencje z poszczególnymi przedsiębiorstwami, a więc z restauratorami, cukiernikami, rzeźnikami i t.d. właścicielami składów węgla, kupcami, przemysłowcami i t.d. celem opracowania sposobu opodatkowania w naturze względnie gotówce, na rzecz komitetu niesienia pomocy bezrobotnym.

Wszystkie organizacje postanowiły przyjść z pomocą bezrobotnym i różne artykuły prze-

sylać będą do Grodzkiego Komitetu niesienia pomocy bezrobotnym.

Pozatem w dniu wczorajszym Komitet Grodzki wydał odezwę do mieszkańców m. Łodzi, która rozplakatowana zostanie w każdym domu, a omawia sposób i termin składania odpowiednich datków na rzecz bezrobotnych.

Dobrze by też aby Izba Skarbowa tudzież inne miarodajne czynniki zastosowały sankcje karne przeciwko tym, którzy nie dają dobrowolnych datków.

Bójki przed fabrykami

(a) W trwającym od dwóch dni w przemysle jedwabnym strajku robotników, zaznacza się brak solidarności między strajkującymi. Część robotników nie godzi się na strajk i samorządnie przystępuje do pracy, stawiając opór nakłaniającym, a częstokroć zmuszającym ich do strajku.

W dniu wczorajszym na tem tle doszło do bójek przed fabryką Landaua, na ulicy 28 p. sirz. Kan. oraz przed fabryką Bradacza, na ulicy Cymera 7 gdzie doszło do ostrej bójki w czasie której został dość ciężko ranny robotnik Stefan Czekalski.

W związku z tem władze policyjne wdrożyły energiczne poszukiwania za terrorystami oraz wzmożyły obserwacje, by nie dopuścić do dalszych ekcesów.

Naogół sytuacja strajkowa przedstawia się względnie niepozywalnie dla robotników,

gdyż zaledwie połowa robotników przemysłu jedwabnego przystąpiła do strajku, gdy natomiast pozostali w dalszym ciągu pracują.

W dniu jutrzejszym ma odbyć się konferencja, celem omówienia przedwstępnych warunków, na jakich może być zawarta umowa zbiorowa.

PRZEWIDUJĄCY

Dlaczego państwo Kowalscy na gwałt uciekają po francusku?

— Ponieważ adeptowali niemowlę z Francji i chcą je rozumieć, kiedy zacznie mówić.

Amatorzy kiełbasy

(a) Nocy ubiegłej nieznani sprawcy dokonali zuchwałego włamania do masarni zjednoczonych rzeźników żydowskich przy ulicy Piotrkowskiej 54.

Złodzieje przy pomocy podrobionych kluczy i łomów wyważyli od tyłu drzwi, po czym po otworzeniu frontowego wejścia wywniesili, wędlin, oraz różnych przedmiotów, na sumę 2500 zł. Bezczelni złodzieje operowali w sposób bardzo zuchwały, nie zważając, iż przez całą noc trwa ruch na tym odcinku, oraz, że w pobliżu pełni służbę posterunek

policii. W beczelny sposób łup naladowali na wozy i wywieźli.

Zę strychu domu przy ulicy Kilińskiego 183 skradli bieliznę należącą do Wagenblieha Bronisława. Poszkodowany oblicza straty na 600 zł.

Z mieszkania Kirsza Menachema, Zgierska 52 skradziono garderobę i bieliznę wartości 800 zł.

Z mieszkania Dirnera Joęła, Zgierska 42 skradziono różne przedmioty wartości 1000 zł.

Fura pieczywa sprzedana za 23 grosze

Wczoraj rano przed gmach na ul. Ogrodowej 28, gdzie mieszczą się urzędy skarbowe zajęła resorka naladowana kilkudziesięciu bochenkami chleba, kilkunastu koszami bułek i blachami z ciastkami.

Okazało się, że była to cała zawartość

cukierni, sprzedana za zaległe podatki, a kupiona przez jakiegoś „zawodowego licytanta” za 23 grosze.

Dookoła wozu zebrał się tłum ludzi, lecz nikt nie chciał kupować chleba, ofiarowanego przez nabywcę za 25 groszy za bochenek. (b)

Ucieczka przed podatkami

Henigsberg Abram, liczący lat 65 (Bazar na 7) zmarł nagle na atak serca przy ulicy Zgierskiej 60k posesji Nr. 20. Trupa zabezpieczono do czasu komisji lekarskiej.

W dniu wczorajszym zmarła nagle Fogt Matylda, zamieszkała przy ul. Zakątnej 63. Przyczyny zgonu narazie nie ustalono. Dochodzenie prowadzi władze śledcze (a)

Niehygieniczna kąpiel

Dozorca domu przy ulicy Targowej 41 czyniąc porządky, otworzył płytę zakrywającą otwór do dołu biologicznego.

W tym momencie nadeszła lekarka domu 54-letnia Chana Korn, która nie zwróciwszy uwagi na otwór wpadła do dołu. Na krzyk nadbiegli sąsiedzi, którzy wezwali straż

ogniową. Kornową wydobyto z cuchnącego dołu i w stanie osłabionym przewieziono do szpitala.

Znowu nadużycia

W dniu wczorajszym władze nadzorcze przeprowadziły lustrację samorządu m. Rudy Fabjanickiej a pierwszym rzędzie przeprowadziły ścisłą rewizję kasy miejskiej.

Rewizja ta stwierdziła brak poważnej sumy w kasie, wobec czego sporządzono protokół.

Zachodzi podejrzenie, iż niedobór w kasie spowodował kasjer miejski, przeciw któremu dochodzenie prowadzi specjalna komisja Magistracka.

Dalsza military. administracji

W Polsce jak wiadomo, w okresie pomajowym wydatnie zmilitaryzowano administrację.

Generałowie i pułkownicy zajmują stanowiska ministrów i wojewodów, kapitanowie i porucznicy — posady radców wojewódzkich i starostów.

Zdawałoby się, że przesilenie gospodarcze powstrzyma to „usprawnienie” działalności naszych urzędów. Okazuje się jednak, że nie. Wojskowi fachowcy do wszystkiego nadal otrzymują nominacje na stanowiska w służbie cywilnej.

W tych dniach ku wielkiemu rozgoryczeniu urzędników ministerstwa rolnictwa szefem wydziału personalnego został kapitan czynnej służby Szymański, którego przysłał tam wprost z ministerstwa spraw wojskowych.

Czy jakiegokolwiek dalsze komentarze są potrzebne?

Wilk zagryzł dziecko.

W majątku Wodynie w pow. siedleckim od dłuższego czasu żyła sobie spokojnie oblatkana wilczyca. Trzymana na łańcuchu spełniając rolę prawie psa podwórzowego. Z przykrością rozmyślała zwierzę o szumnych lasach i złotej wolności, której prawie nie znała, gdyż przeniesiono ją z lasu w młodym wieku, wychowano a gdy poczęła od czasu do czasu pokazywać kły, wzięto ją na łańcuch.

Stale przemyslała zwierzę nad sposobami wydobycia się z pet niewoli u człowieka. Wreszcie sposobność się nadarzyła, łańcuch pękł i wilczyca była wolna. Pogalopowała ostro w pole, dusząc po drodze drob i psy w majątku Wodyń i Woli Sorockiej.

Dokonawszy krwawej zemsty za długo-

letnią niewolę na poddanych człowieka znalazła się w lesie. Tu jednak miał się rozegrać tragiczny epilog ucieczki.

Przez las przechodziła ze swym czterolatnim synkiem, Stasiem, Franciszka Gasek z Woli Sorockiej. Wracała z grzybobrania. W wilczycy, która spostrzegła ludzi, zagrały krwiożercze instynkty rozbudzone smakiem szarych kur, kaczek i prów. Momentalnie rzuciła się na oniemiałych z przerażenia ludzi i rzucając w straszny uścisk szczęk małemu Stasiowi głowę. Matka Stasia podniosła krzyk i lament. Z kolei przerażona wilczyca i zostawiając swą ofiarę zbiegła. Mały Stas zmarł natychmiast wskutek odniesionych ran.

Stosunki gdańsko-polskie

"Gazeta Gdańska" donosi o zajściach w Tiegenshofie na terenie Wolnego Miasta, gdzie z powodu napaści hitlerowców uciepiali kolejarze gdańscy, a wśród nich najwięcej hamulcowy Franciszek Partee, narodowości polskiej, zatrudniony na dworcu w Tiegenshofie.

Dnia 29 września r.b. o godzinie 21,30 hamulcowy Partee opuścił dworzec w Tiegenshofie, udając się w mundurze kolejarza do swego mieszkania. W tym momencie ujrzał go 15 do 20 hitlerowców w mundurach

szturmowych bojówek hitlerowskich, którzy zachowywali się na widok kolejarza wyzywająco i krzykali "Ty psie polski". "Polacy muszą opuścić Wolne Miasto, my ich wszystkich rozbijemy i stłuczemy".

Następnie grupa hitlerowców rzuciła się na Parteego i pobita go do krwi palkami gumowymi i pięściami. Ciężko pobity Partee, zdołał jednak uciec napaścinikom. Na skutek odniesionych obrażeń Partee przez 5 dni pozostał w domu.

Talent godny zazdrości

W Tremse, z okazji zabawy, założyli się Romanin nazwiskiem Jerezew ze swoim towarzyszem, że zdolny jest wskazać miejsce zakopanych złotych pieniędzy. Zakład przyszedł do skutku i na przestrzeni około 100 metrów kwadratowych, zakopano w pewnym punkcie, w głębokości 30 cm — 100 złotych dukatów, złożonych w kasetce.

Jerezew w razie znalezienia miał otrzymać połowę, ale pod warunkiem, że trafi od razu w to miejsce, a nie będzie żadnych pró-

bach kopania.

Jerezew począł obchodzić określoną przestrzeń i po godzinie stanął dokładnie w tym miejscu, gdzie była zakopana i dobrze zamaskowana kasetka z dukatami i kazal ją wydobyć.

Nie posługiwał się rękawkami, a gdy zapytano jakim sposobem trafił na złoto, odrzekł że miał w tym miejscu jedynie pewne jakiegoś wyczucie a w innych miejscach tego nie doznawał.

Na co umiera auto

Auto żyje i pracuje niezbyt długo, przedstawia ono bowiem skomplikowany organizm techniczny, który — mały w rozmiarach — daje z siebie dużą sumę energii i siły.

Współczesne wozy są jednak tak precyzyjnie zbudowane, iż mogą one przeciętnie przebiec 100.000 km, i jeszcze potem auto zdolne jest do użytku. Auto porównuje się często z organizmem ludzkim. Motor wyobraża serce, płuca i nerki. Karoserja tworzy szkielet. Dach i lakier, to jakby skóra. Opony — nogi. Armatury i ozdoby — ubranie.

Tak samo, jak w organizmie ludzkim, najbardziej zaangażowane w pracę są organy wewnętrzne, niewidzialne. Najtrudniej też daje się uskutecznić naprawy uszkodzeń tych właśnie organów (motor), tak samo, jak to się dzieje z sercem, nerkami, czy płucami u człowieka. Jeśli "pożywienie", które otrzymuje auto, jest nieodpowiednie, szafszowane (np. oliwa, benzyna), wówczas cierpi na temu zdolność motoru do pracy i "życie" auto, obliczone przeciętnie na 100.000 km, biegu skraca się, spadając do cyfry 60.000 km.

Szkielet wozu — jego karoserja, podwozie — wymaga mniejszej staranności i opieki, ale i tu drobne uszkodzenia muszą być szybko "uleczone", jeśli defekty nie mają się rozszerzyć i pogłębić. Nerwy, mięśnie auta, w postaci kardana, diferencjału, resorów, lewicy, wymagają też obliwienia ich, co odnosi się do pewnego stopnia inakcji, jaka

spełnia krew w organizmie ludzkim.

W ten sposób wszystkie części składowe auta od największych do najmniejszych, muszą otrzymywać to, co jest im potrzebne do "życia", t. j. do funkcjonowania, muszą też przebyć od czasu do czasu "kurację", która jest remont wozu w warsztacie garażowym.

Na co "umiera" auto? Kiedy odwozi się je na "cmentarz"? Wtedy, gdy łożyska kulkowe są już zniszczone. Podwozie bywa już teraz tak mocne, że nawet przebycie 400.000 km nie może mu zaszkodzić poważnie.

GANDHI W BELWEDERZE

— U nas w Indiach też dużo mówi się o duszy, ale czemu wy to słowo tak nie kształcacie?

WPADŁ

— Wiesz przyjacielu, mogłoby wieczorem zasłonić okna: wczoraj wieczorem widziałem np. jak całował swą żonę.

— Ha, ha, a toś wpadł — przecież wozu rai wieczorem wcale nie było mnie w domu.

W ZOOLOGU

— Cóż ten lew taki leniwy: nawet nie zaryczy.

— Zaryczy? Dzisiaj, kiedy bilety są do połowy zużyte.

Przez radio

Łódź, 14 października

- 11.40 Przegląd prasy krajowej
- 11.58 Sygnał cz su i bejmat
- 12.10 Kom. meteorologiczny
- 12.15 Płyty gramofonowe
- 14.45 Muzyka z płyt
- 15.05 Komunikat gospodarczy
- 15.15 Kom. harcerski
- 15.25 Strzyżka pocztowa
- 15.50 Muzyka lekka
- 16.00 Lekcja angielskiego
- 16.20 Odczyt z Wilna
- 16.40 Muzyka gramofonowa
- 17.10 Odczyt z Krakowa
- 17.35 Koncert popularny
- 18.50 Rozmaitości
- 19.15 Giełda rolnicza
- 19.30 Komunikaty
- 19.35 Muzyka z płyt
- 19.45 Prasowy Dziennik Radiowy
- 20.00 Muzyka taneczna
- 20.40 Feljeton
- 21.35 Słuchowisko
- 22.45 Komunikaty
- 22.50 Wiadomości sportowe
- 23.00 Muzyka lekka i taneczna

PRYWATNE

POGOTOWIE LĘKARSKIE

Zielona 6

12-3333

Telefon:

POSPIECH WSKAZANY

— Czy to ubezpieczenie od ognia „Vista”

— Tak. Czemu mogę słyszeć?

— Chce ubezpieczyć swój dom ul. Gdańska 69. Czy można to załatwić telefonicznie?

— Zaraz przysłaliśmy do pana naszego agenta.

— Dobrze, ale niech weźmie taksówkę, bo dom już się pali.

ZA WCZESNIE

— Wiesz, nasi nowi sąsiedzi strasznie się kochają. On całuje ją zawsze rano, kiedy wychodzi z mieszkania i nawet z ulicy ręką posyła jej całusy. Dlaczego ty tego nie robisz?

— Ależ moja droga, przecież ja jej wcale nie znam.

SEN MARA

„Sniło mi się meksyku, że sprawileś mi nową suknię.”

„A widzisz jaki jestem dobry. No to w bierz się w nią i daj mi spokój.”

PRZYJACIÓTKI

Mezochyzna, którego posłubie musi być bohaterem.

Ależ moja droga, przecież nie jesteś znów tak okropna.

SIEBIE

Powiedz mi, mój mężu drogi: — gdyby Łódź teraz się wywróciła, kogo ratowałbyś najpierw — mnie czy Kazika?

Siebie.

CZYSTOŚĆ PRZEDEWSZYSTKIEM

— Proszę pana — zwraca się panią utrzymująca prywatną jadłodajnię do jednego ze swych słowników. — Nie powinien pan wycierać przed jedzeniem widelca i noża w serwetkę. Po pierwsze jest to zupełnie zbędne a po drugie brudzi pan w ten sposób niepotrzebnie serwetę.

Tylko szubrawcy

kupują dzisiaj

na przymusowych licytacjach

Kacik dla kobiet

Pogadanki z zakresu kosmetyki

Niezmiernie ciekawym działem współczesnej racjonalnej naukowej kosmetyki jest tak zwana kosmetyka lecznicza, najpoważniejsza a zarazem bardzo skomplikowana, wymagająca głębokiej wiedzy, czyniąca z dniem każdym olbrzymie postępy. To co dawniej uważane było za absolutnie nieuleczalne, dziś leczy się z łatwością za pomocą mechano, fizjo-foto i heloterapij. Współczesna racjonalna lecznicza kosmetyka stosuje najnowsze zdobycze wiedzy lekarskiej i technicznej, dlatego z dniem każdym coraz to nowe święci tryumfy. Lecznicza i zarazem lekarska kosmetyka stała się obecnie w życiu codziennym czymś nieodzownym, bez czego już się dziś obejść nie można. Największe zaś tryumfy święci w dobie obecnej chirurgia kosmetyczna czyli estetyczna. Ale niestety panie nasze postępują jeszcze wciąż bardzo nierozsądnie, gdy chodzi o pielęgnowanie urody i zdrowia. W sprawach tak ważnych, jak piękność i zdrowie są bardzo skłonne do ulegania przesadom oraz wpływom szkodliwym i popełniają tysiące błędów karygodnych mszczących się nieraz dotkliwie na ich szczęściu.

Co się tyczy tak zwanej kosmetyki toaletowo-upiększającej, to zarówno kobieta najpiękniejsza jakoteż upośledzona przez naturę istota, powinny za zasadę przyjąć następujące prawidła:

1) Im doskonalsza jest piękność, tem bardziej wymaga odpowiednich ram dla siebie to znaczy: umiejętności wydatniania tej piękności, zachowania jej i wysubtelnienia przez racjonalne pielęgnowanie urody.

2) Kobieta nigdy nie powinna żegnać się z pięknem, lecz jedynie pojęcie o tem pięknie wraz z różnicą wieku musi podlegać zmianie.

3) Pojęcie o pięknie jest pojęciem w naj wyższym stopniu subiektywnym. Rysy twarzy barwa włosów i oczu, kształt nosa i ust — wszystkie to jest piękno warunkowe, natomiast ogólne pojęcie o piękności stanowią: świeża, gładka, czysta cera twarzy, piękna skóra całego ciała, błyszczące oczy, białe czy ste zdrowe zęby, czyste, białe, gładkie ręce z prawidłowymi różowymi paznokciami, włosy gęste, miękkie puszyste. Te wszystkie powaby musi posiadać każda kobieta pragnąca się podobać, a przynajmniej pragnąca ucho dzić jeżeli nie za piękna, to w każdym razie za ładną.

4) Toaletowo-upiększająca kosmetyka powinna nie tylko współdziałać czystości i zdrowiu ciała, ale i nauczyć sztuki doprowadzenia najdrobniejszego z darów natury do jego najwyższego rozwoju w kierunku piękna.

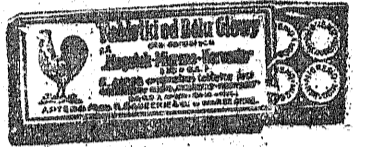
5) Toaletowo-upiększająca kosmetyka może jedynie wskazać i zalecać sposoby oraz środki kosmetyczne które pomogą rozwinąć, utrwalić i zachować piękność każdej kobiety.

6) Każda kobieta powinna, wystudjować swoje właściwości i cechy i nadać im piękno oryginalności oraz powabu niewieściego a cała zasługa tak zwanych „cudownych“ środków kosmetycznych polega jedynie na tem iż one dopomagają kobiecie skutecznie w



Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM“ „Migreno-Nervosin“ należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem“ „Migreno-Nervosin“ zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki łudząco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK“ „MIGRENONERVOSIN“ w formie tabletek w opakowaniu po 20 tabletek w pudełku ceną zł. 50 gr. — Zadać tabletek „Koguttek Migreno-Nervosin“ w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego

tym kierunku.

(19)

Zemsta

Niemiec

Wyciąć i zachować)

— Bardzo mi się przyda. Gdybym był pani potrzebny, — wskazał głową na aparat telefoniczny, stojący na małym stoliku — proszę żądać połączenia z numerem 87-61 Gerard.

— Gdzie to jest? — zapytała.

— Gdybym uważał panią za kogo innego, a nie za rozsądną młodą panią, nie powiedziałbym pani, że to jest numer stałej mojej knajpy — powiedział tonem bardzo poważnym. — Nie chcę jednak używać niewinnego tego kłamstwa wobec pani.

— I znów dostrzegła przelotne iskielki złośliwego uśmiechu w jego oczach.

— Dziwny z pana człowiek — nie chce też ośmieszać się przemawianiem panu do rozsądku.

Usłyszała na pożegnanie cichy jego śmiech za drzwiami, które zamknął za sobą. Zdjąwszy z półki górę wskazanych jej przez niego przewodników, zasiadła do pracy która okazała się bardziej jeszcze przykuwającą aniżeli mr. Beale rysował to w fantastycznych swych obrazach.

Zapytywała tylko samą siebie, jaki był mógł cel gromadzonych tych wiadomości. Czy mr. Beale był naprawdę nabywcą, czy też zainteresowany był raczej rynkami zbytu na maszyny rolnicze? W takim jednak razie na co była mu potrzebna wiadomość, że mr. Jonas Scobbs jest właścicielem hotelu Scobbs Emporium w głównym mieście Doliny Czerwonego Konia, Alberta i jakie mógł mieć dla

niego znaczenie fakt, że posiada on samochód go wynajmowania lub też, że wysłał go do środę omnibus do miasta Regina?

Potem z kolei zaczynała rozmyślać, jak to może wyglądać i jakim może być człowiek noszący niesamowite nazwisko Scobbs? Wyobrażała go sobie jako starszego; jego moście z zarosniętym podbródkiem, odzianego w krótkie spodnie, schowane w cholewkiach wysokich butów. I skąd powstała nazwa Doliny Czerwonego Konia? Te obce jej dotychczas nazwy miejsce i ludzi wyczarowały w jej wyobraźni korowody najciekawszych obrazów i myśli, przesuwające się poprzez środowiska ożywionego ruchu handlowego, barwiące widzialne z okien biurowych szare mury Londynu jaskrawością olśniewających światel i purpurowych cieni wymarzonej preri.

Kiedy spojrzała na swój zegarek, do czego ją skoniło wyraźne uczucie głodu, zdumiona była, spostrzegłszy, że już jest trzecia.

Zerwała się i pospieszyła do wejściowego pokoju, aby odszukać chłopca biurowego który, jak mętnie sobie przypominała, zjawił się przed nią przed paroma już godzinami, z pytaniem czy próżba uzyskał potwierdzające jej skinienie głową, mimo, że niebardzo słyszała o czym mówił. Nie było go jednak w obrębie biura. Widocznie — i jego próżba czy pytanie były związane z dojmującym uczuciem pustki w żołądku, jakiego doznaje zdrowa młodzież około godziny pierwszej w południe.

Powróciła do wewnętrznego pokoju biurowego, nie wiedząc czy ma zaczekać na chłopaka, czy też zamknąć zupełnie biuro, kiedy nagle usłyszała w pokoju wejściowym szurania nogami.

— Kto tam? — zapytała.

Przybył wstał na jej powitanie z krzesła, na którym usiadł — przypominała sobie, że w pokoju wejściowym stały dwa krzesła, prawdopodobnie przeznaczane były dla klientów.

— Ja przyjsz, bo mieć geszett do mister Peale — rzekł. Był to mały człowieczek z papierowo bladą twarzą i potwornie wielką głową.

Widok jego tak ją oszołomił, że niezdol

na była przemówić i bezradnie wytrzeszczyła tylko na niego oczy. Był to ten sam człowiek którego zastała w swoim pokoju wieczorem, w przeddzień otrzymania dymisji z biura firmy Punsonby.

Widocznie jej nie poznał.

— Mister Peale, on mnie powiedział, żeby ja rufen jego w telefon, ale ja zapomnieć ta numera, całkiem wyjść mnie z głowa.

Zamrugnął na nią swojemi krótkowzrostowymi oczkami i położył na drzwiczkach przedzielenia wielką kosmatą swoją łapę.

— Niech pan nie wchodzi! — zawołała wylekniona, prawie bez tchu. — Ja sama wywołam pana Beale'a... Niech pan usiądzie... Niech pan usiądzie.

— Gut — rzekł posłusznie i poszedł z powrotem, na swoje krzesło.

— Panna powiedzieć go, że przysła Herr Professor.

Oliwia zdjęła słuchawkę telefoniczną ręką drżącą z przestachu i podała numer. Od powiedział jej w tubie głos samego Beale'a.

— Jest tu jakiś człowiek — rzuciła szybko — t... ten... sam... co... był wtenczas w moim pokoju.

O, jak mi przykro! — Z głosu jego wybrzmiała, że było mu naprawdę przykro. — Będę w biurze za dziesięć minut — niech się pani nie obawia. To poczciwina.

— Niech się pan pospieszy, proszę pana.

Usłyszała trzask odkładanej przez niego tuby, odłożyła więc powoli i swoją. Nie odważyła się jednak powrócić do frontowego pokoju. Wołała czekać w tylnym, oddzielonym od czekającego zamkniętą przegródą i drzwiami. Stała jej żywo w pamięci groza, jaką ją zdławiła obecność obcego tego człowieka w jej ściemnionym mieszkaniu i na to wspomnienie dreszcz przerażenia zdjął ją ponownie.

Przypomniała sobie też, jak Beale, zadziwiająco trzeźwy, wszedł i jak, potem on i „właściwywacz“ wyszli razem.

Co łączyło tych obu — Beale'a i tego „Herr Professora“? Nagle usłyszała trzasknięcie zewnętrznymi drzwiami i głos Beale'a mówiącego coś bardzo prędko.

(d. c. n.)

Szewcy.

Najtaniej nabyć można **skóry** w każdej ilości
w Spółce Szewców
 PIOTRKOWSKA 79, Al. KOSCIUSZKI 22
 Telefon 158-38

Specjalność: detaliczne sprzedaż zelówek trwałych na wodę

Najlepszy odbiór na detektor

ma cen,

kto kupuje komplet na Łódź i Raszyn

za zł. 25

w ZAKŁADZIE RADIO-ELEKTROTECHNICZNYM.

P. SZULC i S-ka

Łódź, Andrzeja 9. Tel. 134-06

KRAWIEC MĘSKI

F. CHOJNACKI

Sienkiewicza 59 — Telefon 178-94.

Przyjmuje WSZELKIE ZLECENIA NA SEZON
 JESIENNO-ZIMOWY

Robota wykwalifikowana. — Ceny przystępne.

Reklama to potęga

SKŁAD WĘGLA, DRZEWA I KOKSU

A. Schwartz

PRZEJAZD 90, tel. 116-14

ojazdu tramwajem Nr. 15

przy Przedzwałiancej

Poleca węgiel górno-sląski i dąbrowiecki pierwszorzędnej jakości, niskokokujący, oraz koks miękki i drzewo opałowe: w szczapach i rabane. Dostawa do domów w każdej ilości.

CENY NAJNIŻSZE

Piotrkowskie Towarzystwo Kredytowe Miejskie

zawiadamia swoich Stowarzyszonych właścicieli nieruchomości w Pabjanicach i Łasku, że w miesiącu październiku 1931 r., dokonane zostaną wybory Pełnomocników i ich zastępców, na następne 3-letnie kadencje mianowicie:

- w Pabjanicach w dniu 26 października b. r. o godz. 4-ej po południu, w lokalu miejscowego Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości, — 2 Pełnomocników i 1 zastępcy.
- w Łasku w dniu 26 października b. r. o godz. 1-ej w południe, w sali miejscowego Magistratu — 1 Pełnomocnika i 1 zastępcy.

Lekarz-Dentysta

L. PIOTROWSKA

Przyjmuje od 5 do 8 po poł.
 ul Andrzeja 5, 1p.
 tel. 216-81.

SZCZĘŚLIWIE kojarzy
 Małżeństwa zapis 5 zł
 prowizja w dniu ślubu.
 Żeromskiego 7 m. 21.

ZAKŁAD Tapicersko-Stolarski przyjmuje wszelkie zamówienia, odświeżanie i wszelkie przeróbki oraz zakłada się firanki
STEFAN GABAŁA NAWROT 8

MEBLE sypialnia okłameja jesion mahoni dąb brzoza pokoje stołowe odzież garderoby szafy łóżka kredensy sprzedaje tanio na raty, zamienia oświeża Stolarska ulica Warszawska 16 przy Napiorkowskiego.

Starszy samodzielny

ogrodnik

z wieloletnią praktyką do handlowego i prywatnego zakładu ogrodniczego w Łodzi poszukiwany.

Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw sub O. M. do redakcji niniejszego pisma.

DRZEWKA

OWOCOWE
 Parkowe
 Iglaste

krzewy, róże, rośliny zimotrwałe i Dalje - Georgiade poleca w wielkim wyborze

JERZY KOŁACZKOWSKI

Zakład Ogrodniczy, Łódź, Piotrkowska 241

Kwiaty cięte i doniczkowe.

Ceny niższe — — Cenniki na żądanie

Dr.

H. Reiterowski

powrócił

Ewangelicka 1, Telefon 166-90

Przyjmuje od 3-4 i od 7-8 w.

B. RUSKA

długoletnia nauczycielka,

udziela lekcji buchalterji, arytmetyki handlowej i korespondencji.

Udziela również lekcji pisania na maszynie różnych najnowszych systemów z dokładnym objaśnieniem konstrukcji i korekturji.

Łódź, ulica Kilińskiego (Widzewska) 89, m. 8 front (obok poczty).

Ogłoszenia drobne.

Różne

SKŁEP z urządzeniem mieszka niem zaraz sprzedam lub zamienię na 2 pokoje z kuchnią Zamenhofa 17, Lichtensztajn.

SPRZEDAM tanio stolarnię mechaniczną wraz z połową domu, Wiadomość w Administracji „Rozwoju”

Rzepa Mieczysław zgubił kartę z Komisji wojskowej.

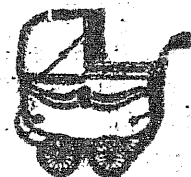
DO odstąpienia pokój z kuchnią z wygodami. Kilińskiego 116 m. 25.

KAMIENI do brukowania 3-4 wozów kupię oraz szlakę. Zgłosić się Al. Kosciuszki 26 Dozorca,

DO odstąpienia 1 pokój z kuchnią. Niska 8 m. 22, A. Ciesielski.

FRYZJERSKI zakład sprzedam tanio byle zaraz z powodu wyjazdu. Odyńca 6 Kaleta Jan.

PIANINO używane w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Karol Koischwitz Moniuszki 2.



WOZKI dziesięć ŁÓZKA metalowe MATERACE hyz spręż. „PATENT” WYŻMACZKI amer. UMYWALKI Na dogodnych warunkach w Fabrycz. Skłauzie „DOBROPOL” Łódź, Piotrkowska 73. tel. 158-81 w podwórzu

300 - 20000 złp. pożyczki może każdy otrzymać informacje bezpłatne 6-go Sierpnia 10, II piętro od 9-1 i 3-7.

Nasiona

wszelkie pierwszej jakości poleca Skład Apteczny M. WŁODAREK Rzgowska 7, tel. 151-03

UMEBŁOWANY ładny pokój do wynajęcia, Gdańska 135, m. 41 piętro front.

Dr. Feliks SKUSIEWICZ

ANDRZEJA 11

Telefon 137-43

Choroby skórne weneryczne i moczopięciowe

godz. przyjęć: 9 30—11 rano 3—7 30 po poł.

J. Nowakowski

Piotrkowska 9

po leca obuwie, po leca
 ręcznej roboty — dziesięćkroć wytrzymalsze od
 zagranicznej reklamowanej tandety.

Wielki wybór obuwia męskiego, damskiego i dzie
 cięcego po cenach konkurencyjnych

PLACE NOWE CHOJNY

W nowoutworzonej kolonii, znajdującej się w pięknym
 centrum w sąsiedztwie SS-rów Müllera, koło kolei może
 każdy nabyć **place na budowę domów**
 i plantacje ogrodów po cenach b. przystępnych. Wiado
 mość: tel. 121-70 lub ul. Narutowicza Nr. 3, m. 4 front
 i piętro, w godz. od 10-2

Dr. med.

K. BRONIKOWSKI

ChOROBY: uszu, nosa, gardła i krtani.

ord. od 1-2 i 7-8 w.

Łódź, ZAWADZKA 9. Tel. 139-11

Zniżka cen! Zniżka cen,

Reperacje obuwia na poczekaniu

Jedyny w Łodzi amerykański zakład mechaniczny
 reperacji obuwia i śniegowców uskutecznia.

NA POCZEKANIU

(w ciągu kilkunastu minut) wszelkie reperacje obuwia
 Najwyższy gatunek skóry podeszwywej
 Mocne, trwałe i estetyczne wykonanie

NASZE CENY: Męskie zelówki Zł. 3,50 Męskie obcasy
 Zł. 1,75 Damskie zelówki Zł. 2,50 Dam
 skie obcasy Zł. 1,— Zel. pasowe-szyte o 50 gr. drożej

Pogotowie **Tempo** PIOTRKOWSKA 79
 Szewskie 55 w podw. na prawo
 Telef. 217-16. Na telefoniczne ządanie wysyłam gońca

SKLEP KAZIMIERY Zielonko

Al. KOSCIUSZKI 37
 poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki męskie, pończochy dziecięce reformy, rękawiczki wełniane swetry i pończochy
 Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reparacji.

Uzywajcie
 wyłącznie do szycia

Nici „Marynarz”,
 Władysław SUWAŁSKI

Wytw. Nici „MARYNARZ”
 Wólczańska 109

**Na wypłatę
 Palta
 męskie i damskie
 Obuwie
 Swetry**

firanki, chodniki, dywany, galanterja, bielizna.

Piotrkowska 37
 III wejście I piętro.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Reicher

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
 Leczenie djatermja, Elektroterapia
POŁUDNIOWA Nr. 28
 Tel. 201-93

8-11 rano i od 5-8 wiecz.
 w niedziele od 9-1 p.p.
 Dla niezamożnych ceny lecznic.

TYLKO za 50 zł.

Jednolampowy APARAT-RADJO
 dający kilkanaście stacji. — Spróbuj! będziesz
 zadowolony

RADJO-ELEKTROLA
 JERZY KRZYŻANOWSKI
 Andrzeja 4 — tel. 201-04.

Baczność!

Ciągle podrabianie przez rozmaitych spekulantów naszych etykiet w celu przemycania na rynek masła gorszego gatunku zniwoliło nas do zmiany tych etykiet.

Nowa etykieta, której wzór poniżej zamieszczamy, została przez nas opatentowana wobec czego ostrzegamy naśladowców i oświadczamy, że naśladowstwa będziemy ścigali sadownie.

Z poważaniem
Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich
 w Warszawie — Oddział w Łodzi



Znak i etykieta zatw. w Urz. Pat. Nr. 30109 i 30110
 Chcąc mieć pewność, że masło nie jest fałszowane, należy zwracać uwagę na etykietę.

PIECE przenośne, szamotowe i kucharki

Zakłady Ceramiczne **ZNIOZ**

SPRZEDAŻ
 Wodna 12/14, tel. 105-22.
 B. Jankowski, Piotrkowska 91, tel. 107-64
 „Hidraulika”, Al. Kościuszki 39, tel. 153-68

Kupno i sprzedaż

Nie rozpaczaj z powodu kryzysu.

Zwróć się natychmiast do firmy Leon Rubaszkiński Kilińskiego 44, tel. 13648 gdzie dostaniez na **wypłaty** na najwygodniejszych warunkach, po najniższych cenach, na najdłuższe terminy, damskie płaszcze, męskie ubrania i palta, wełniane swetry i pulowery, wełniane towary na damskie suknie i palta, towary na męskie ubrania i palta, różne jedwabie, białe towary, firanki, damską i męską bieliznę. Uwaga: Stałym klientom nawet bez wpłaty.

DRZEWKA owocowe i inne

w dobroci gwarantowanej sadzić — to jest najlepsza lokata gotówki. Nabywać je można w najstarszej firmie
LEON KOŁACZKOWSKI senior, ul. PRZEDZALNIANA Nr. 10

TYLKO TYLKO

za 450 zł.
 w firmie **RADJO-ELEKTROLA**

JERZY KRZYŻANOWSKI
 Andrzeja 4 — tel. 201-04.

otrzymasz kompletny aparat 3 lampowy wraz z lampami, baterja, akumulatorem głośnikiem, częściami i akcesoriami. Na raty.

URZĘDNICY | ROBOTNICY | PAMIĘTAJcie o MEBLE

gwarantowane po cenach konkurencyjnych kupicie tylko we firmie
F. NASIELSKI 2 RZGOWSKA 2
 Telefon 143-08
 NA NAJDOGODNIEJSZYCH WARUNKACH
 UWAGA: Na składzie wielki wybór łożysk metalowych, oraz wyrobów tapicerskich

Cena ogłoszeń: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczaj. 14 gr. nekrologi 30 gr., komun. 25 gr. ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 6, za tekstem na 10 lamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 7-ej po 7-ej 10 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego rawiadomienia — „Rozwój” można zamawiać w Zgierz u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa

Redaktor ogólny i Wydawca: inż. T. Czałowski. W Meczni T. Czałowskiemu Redaktor odpow. Walerian Zuchowaki